

Marcin Cholewa, Marek Gilski

Ekumeniczność i wielokulturowość w perspektywie języka polskiej mariologii posoborowej

Salvatoris Mater 16/1/4, 266-275

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jedną z najbardziej specyficznych cech Soboru Watykańskiego II jest jego język. Nigdzie kontrast między *Vaticanum II* a innymi soborami nie jest tak widoczny jak w jego terminologii. Brak jest słów związanych z odrzuceniem, wykluczeniem, zastraszaniem, groźbą czy karą. Sobór miał charakter pastoralny, a jego zamiarem było pokazanie atrakcyjności chrześcijańskich ideałów. Nie ogłaszał więc nowych dogmatów. Planował odnowę Kościoła nie na drodze regulacji prawnych, lecz w oparciu o duchowe i teologiczne centrum życia Kościoła¹. Dominowała perspektywa horyzontalna, której wyrazem są często pojawiające się w dokumentach soborowych słowa: „dialog”, „rozmowa”, „rozwój”, „postęp”, a nawet „ewolucja”. Wielu z tych pojęć użyto po raz pierwszy w historii soborów². Słownictwo soborowych dokumentów wskazuje na jego odmienność w stosunku do wielowiekowej praktyki Kościoła.

Ks. Marek Gilski
Ks. Marcin Cholewa

Ekumeniczność i wielokulturowość w perspektywie języka polskiej mariologii posoborowej

SALVATORIS MATER
16(2014) nr 1-4, 266-275

W ten nowy sposób ujmowania rzeczywistości wpisują się również takie pojęcia, jak ekumenizm czy kultura. Sobór nie tylko posługuje się nimi, ale ujmuje rzeczywistość w ich kontekście, sytuując ją zarówno w perspektywie jedności chrześcijaństwa, jak i akomodacji religii do zmieniającej się rzeczywistości ziemskiej. Celem obecnej prezentacji jest odpowiedź na pytanie, w jakiej mierze polskie badania w obszarze mariologii mają aspekt ekumeniczny i wielokulturowy, oraz, jaki to ma związek z kwestią języka.

Kwestia ekumeniczna doczekała się już osobnej prezentacji. Zagadnienie kultury będzie jeszcze przedmiotem następnego przedłożenia. Postaram się zatem ująć te kwestie wpierw w perspektywie języka polskiej mariologii posoborowej. Badania lingwistyczne wydają się być czymś niezwykle istotnym zarówno w świetle ekumenizmu (precyzyjna analiza terminologii biblijnej, formuł wiary, solidne przekłady), jak i kultury (chodzi przecież o prezentowanie Maryi w różnych kręgach kulturowych, a także w subkulturach posiadających swój specyficzny język).

¹ K. SCHATZ, *Sobory powszechne. Punkty zwrotne w historii Kościoła*, Kraków 2002, 325.

² J.W. O'MALLEY, *Co się zdarzyło podczas Soboru Watykańskiego II*, Kraków 2011, 73-77.

VIII rozdział *Lumen gentium* odsyła nas głównie do kręgu kulturowego, w którym kształtowała się Biblia, a zatem do źródłowych tekstów Nowego Testamentu, soborów powszechnych, do Ojców greckich i łacińskich. Te partie tekstu mają charakter dominujący (najwięcej przypisów). Sobór jednak idzie jeszcze dalej, odwołując się także do współczesnych tekstów papieży (pisemnych i ustnych), różnych liturgii Kościoła oraz pracy teologów, co wskazuje na wartość także współcześnie używanych języków³. Z punktu widzenia językowego zdaje się zatem dominować greka (Biblia) oraz łacina. W tle, w mniejszym stopniu dochodzi jednak do głosu również wartość innych języków. Być może to jest właściwy paradygmat – dominacja języków klasycznych i pomocniczy charakter języków współczesnych

Obecna prezentacja ma charakter dwuczęściowy. W pierwszej zostaną przywołane badania teologów polskich poświęcone różnym kulturom. Chodzi o takie poszukiwania, które mają perspektywę mariologiczną. W drugiej natomiast skoncentrujemy się na badaniach tylko i wyłącznie językowych.

1. Badania kulturowe

Badania kulturowe (chodzi o kulturę w czasach życia Maryi) wydają się mieć fundamentalne znaczenie ekumeniczne. W latach 90. poprzedniego wieku pojawiło się na świecie sporo tekstów poświęconych miejscu i roli kobiety w czasach Jezusa Chrystusa⁴. Publikacje tego typu stanowią ważny kontekst dla lepszego rozumienia postaci Maryi. Są przejawem poszukiwania Maryi historii analogicznie do poszukiwań Jezusa historii. W Polsce warto w tym względzie podkreślić zwłaszcza publikacje A. Troniny. Teksty poświęcone Świętej Rodzinie w perspektywie biblijnej i kulturowej pozwalają lepiej zrozumieć miejsce kobiety w ówczesnym społeczeństwie. Przedstawione z perspektywy Talmudu obowiązki żony i matki jeszcze pełniej naświetlają tajemnicę Matki Pana⁵. Tronina w innych swoich publikacjach wpisuje się w dyskusję nad etymologią

³ Por. S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Matka i Nauczycielka. Mariologia Soboru Watykańskiego II*, Niepokalanów 1992, 194-203.

⁴ L. SISTIERI SCAZZOCCHIO, *Maria, donna, sposa e madre ebrea*, „Ephemerides Mariologicae” 44(1994) 45-66; C. BERNABÉ, *La mujer en el judaísmo bíblico*, „Ephemerides Mariologicae” 45(1995) 99-124; M. NAVARRO PUERTO, *Buscando desesperadamente a María: la recuperación feminista de la mariología*, „Ephemerides Mariologicae” 45(1995) 457-481.

⁵ A. TRONINA, *Życie Świętej Rodziny. Aspekt biblijno-kulturowy*, „Salvatoris Mater” 11(2009) nr 3, 40-56.

imienia Maryi, nad religijnością mieszkańców Nazaretu widzianą z perspektywy wykopalisk archeologicznych⁶. Badania onomastyczne – Trojina jest również autorem słownika nazw własnych Biblii – dają mocny fundament dla mariologii polskiej. Te badania w kontekście kultury hebrajskiej wydają się najbardziej znaczące.

Polska refleksja mariologiczna nie ogranicza się jedynie do badania hebrajskiego kręgu kulturowego. Soborowa zachęta do powrotu *ad fontes* zainspirowała polskich mariologów do wielu przekładów i przedstawienia myśli Ojców Kościoła. Mamy przekłady tekstów Ojców greckich, łacińskich, syryjskich, koptyjskich, ormiańskich, etiopskich. Przekłady te wydano w ramach serii *Beatam me dicent*. Wykonano w tym zakresie wielką pracę. Choć jednocześnie trzeba przyznać, że niewielu spośród Ojców doczekało się odrębnych publikacji poświęconych ich mariologii (Ireneusz z Lyonu⁷, Tertulian⁸, Hipolit Rzymski⁹, Atanazy¹⁰, Augustyn¹¹). Studia nad mariologią patrystyczną wydają się być ciągle w początkowej fazie. Szkoda, że przekłady nie zainspirowały do bardziej szczegółowych badań. Ojcowie wspólnej wiary czekają jeszcze w Polsce na bardziej wnikliwe badania.

W przypadku apokryfów jest jeszcze gorzej. Trudno znaleźć publikacje poświęcone mariologii apokryfów, a przecież apokryf wydaje się być formą inkulturowania Ewangelii. Na tym polu mamy dziś do czynienia z wieloma publikacjami popularyzatorskimi zniekształcającymi przesłanie Ewangelii (Dan Brown). Cieszą się one wielokrotnie ogromną popularnością, co może wskazywać na wartość tej formy przekazu treści. Przypadłyby się dziś nie tylko studia nad mariologią apokryfów, ale i konstruowanie dzieł analogicznych, które potrafiłyby wejść na stałe w świadomość poprzez głębokie osadzenie w kulturze. Zaskakuje fakt, że wielokrotnie przesłanie apokryfów zakorzeniło się w świadomości ludzi bardziej trwale niż tekst Ewangelii. Przez wieki liturgia i sztuka przechowały liczne elementy pochodzenia apokryficznego. Sobór Watykański II (dokumenty posoborowe, np. *Marialis cultus*) doprowadził w tym zakresie

⁶ Por. TENŹE, *Najwyższy (Mārôm) i Wywyższona (Marjam)*, „Salvatoris Mater” 1(1999) nr 3, 193-200; TENŹE, *Magnificat – portret duszy Maryi*, „Salvatoris Mater” 8(2006) nr 3-4, 22-37.

⁷ B. CZĘSZ, *Maryja w nauczaniu św. Ireneusza z Lyonu*, „Salvatoris Mater” 11(2009) nr 2, 70-85.

⁸ M. WYSOCKI, *Maryja w pismach Tertuliana*, „Salvatoris Mater” 11(2009) nr 2, 109-135.

⁹ M. GILSKI, *Mariologia św. Hipolita*, „Salvatoris Mater” 11(2009) nr 2, 86-94.

¹⁰ M. STAROWIEYSKI, *Mariologia św. Atanazego Wielkiego*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 4(1976) 109-132.

¹¹ M. GILSKI, *Mariologia kontekstualna św. Augustyna*, Lublin 2006.

do pewnych korekt umożliwiających oczyszczenie np. kalendarza liturgicznego ze zbyt wielu elementów legendarnych.

Wydaje się jednak, że jesteśmy skazani na takie napięcie w Kościele na zawsze. Tworzenie apokryfów i kultury około-ewangelicznej, a gdy nastąpi przerost, oczyszczanie.

W zakresie badań nad językiem Biblii i nad tekstami Ojców wydaje się konieczne przygotowanie czegoś w rodzaju lingwistyki mariologicznej. Studia biblijne poświęcone mariologii wydają się mieć oparcie w solidnej analizie kontekstu, struktury perykop. W moim przekonaniu brakuje jednak publikacji, które byłyby studium pojedynczych słów greckich w kontekście ich etymologii, historii rozwoju pojęcia z ukazaniem pełnego ich bogactwa. Mariologia biblijna Kudasiewicza¹², a także liczne inne publikacje zajmujące się mariologią biblijną¹³ poprzestają na węższym kontekście. A przecież czytelnik Nowego Testamentu oraz słuchacz przepowiadania nie mógł nie interpretować tych słów w kontekście znanej mu ze szkoły literatury. Te fundamentalne dla ekumenizmu badania wydają się konieczne. Istnieją potrzebne dla takich badań słowniki (*Theologisches Wörterbuch zum Neuen Testament*). Bez ukazania bogactwa takich terminów jak *symballo* czy *amomos* ryzykujemy zredukowanie postaci Maryi. Poszerzenie kręgu badawczego niewątpliwie przysłużyłoby się mariologii. Te przestrzenie zostały oddane w ręce biblistów.

Warto przywołać i zwrócić uwagę na pojawiające się drobne prace poświęcone zamkniętym grupom chrześcijańskim w różnych krajach, które poprzez odcięcie od kontaktu z Kościołem powszechnym nieco inaczej rozwijały swoją myśl odnośnie do Maryi. Chciałbym w tym miejscu przywołać napisaną w 2011 roku na UJ w Instytucie Religioznawstwa Wydziału Filozoficznego pracę P. Popiołka. Jej tytuł to: *Autochtonizacja chrześcijaństwa w Japonii na przykładzie transformacji Maryi u kirishitan*¹⁴. Koniec XVI i początek XVII w. to czas prześladowań chrześcijan w Japonii. Przełomową datą jest rok 1639, gdy dochodzi do wydalenia z Japonii obcokrajowców oraz japońskich chrześcijan i zakaz powrotu dla Japończyków znajdujących się aktualnie poza granicami kraju. Dochodzi do niemal całkowitego zamknięcia się Japonii. W 1629 roku wprowadzono obyczaj ebumi, deptania chrześcijańskich wizerunków. Od 1640 roku każde domostwo musiało się rejestrować w świąty-

¹² J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela*, Kielce 1996.

¹³ A. JANKOWSKI, *Blżej Bogarodzicy. Studia z mariologii biblijnej*, Kraków 2004.

¹⁴ P.S. POPIOŁEK, *Autochtonizacja chrześcijaństwa w Japonii na przykładzie transformacji Maryi u kirishitan*, praca napisana pod kierunkiem dr hab. Kazimierza Banka na Wydziale Filozoficznym, w Instytucie Religioznawstwa UJ, Kraków 2011.

ni buddyjskiej i po corocznej kontroli otrzymywało certyfikat świątynny, który potwierdzał, że nie są chrześcijanami. Następuje ponad dwa wieki zamknięcia Japonii. Dopiero w II połowie XIX w. przybywają z powrotem misjonarze i pierwszy kościół katolicki zostaje poświęcony w 1862 r. Okazało się, że katolicyzm przetrwał w podziemiu. Wiara w Trójcę Świętą, grzech, Wcielenie, dziesięć przykazań, modlitwa *Salve Regina*. Niektóre małe wyspy były niemal w całości chrześcijańskie (np. Iojima przy wybrzeżu Nagasaki). Kakure kirishitan – ukryte chrześcijaństwo. Mamy pewne informacje na temat ich czci Maryi:

a) rola Maryi sprowadza się do życia doczesnego wiernych (odpowiada na prośby);

b) wykorzystano figurki bogini z dzieckiem (nie tworzone takich), dodając w jakimś miejscu krzyżyk (bogini Kannon, kobieca manifestacja bodhisattvy miłosierdzia);

c) znajomość legend, np. Matka Boża Śnieżna;

d) dominacja postaci Maryi, bardziej niż Chrystusa, choć istnieje wiele przedstawień matki z dzieckiem; motyw karmienia dziecka; Maryja w stroju japońskim – kimono;

e) znajomość 15 tajemnic różańca;

f) znajomość modlitw łacińskich (*Salve Regina*), których się już nie rozumie;

g) zniekształcony przekaz na temat Chrystusa – ginie i do tego sprawiedliwie (postać tragiczna, winna śmierci dzieci, które za Niego zginęły); Jezus ukazany albo jako Dziecko w rękach Matki, albo na krzyżu.

Niestety, nie przetłumaczono wtedy Pisma Świętego na japoński, dlatego można było się posiłkować jedynie modlitewnikami i tym, co zapamiętano ustnie (modlitwy łacińskie, portugalskie). Czymś niezwykle interesującym byłoby kontynuowanie tych badań i porównanie ich z modlitewnikami, liturgią i przekazem tego okresu. Jest to ewenement, który umożliwi faktyczne zobaczenie recepcji głoszenia Ewangelii.

Z kolei badania nad polskim kręgiem kulturowym doczekały się licznych publikacji. Chodzi tu zwłaszcza o perspektywę kultu maryjnego (pielgrzymki, peregrynacje, sanktuaria, Jasna Góra, Apel Jasnogórski)¹⁵, ale nie tylko. Przedmiotem badania stały się zarówno teksty teologów (Bartosik)¹⁶, nauczanie episkopatu (Pek)¹⁷, pieśni, modlitewniki,

¹⁵ Por. E. SIENKIEWICZ, *Nowy kontekst polskiej mariologii (1964-1991)*, „Salvatoris Mater” 4(2002) nr 4, 295-308.

¹⁶ G.M. BARTOSIK, *Mediatrix in Spiritu Mediatore. Pośrednictwo Najświętszej Maryi Panny jako uczestnictwo w pośredniczącej funkcji Ducha Świętego w świetle teologii współczesnej*, Niepokalanów 2006.

¹⁷ K. PEK, *Deus semper maior. Teologiczny obraz Boga w mariologii polskiej XX wieku*, Lublin 2009.

różne twory kultury. Polska teologia wyzwolenia, polska teologia obrazu niewątpliwie są efektem badań polskich mariologów. To wydaje się wartością nie do przecenienia. Nie tylko importujemy myśl z innych kręgów kulturowych, unikając tym samym stania się skansenem, lecz także podejmujemy refleksję nad mariologią w kontekście własnej historii i kultury.

Współczesna globalizacja w wielu wypadkach ukierunkowuje badania naukowe. Pojawienie się imigrantów, ich obecność na uniwersytetach i w kościołach sprawia, że mamy do czynienia z mariologią z obcego kręgu kulturowego. W Polsce ta migracja nie przybrała jeszcze takiego rozmiaru. Dlatego też publikacje poświęcone np. mariologii afrykańskiej, południowo-amerykańskiej czy azjatyckiej są rzadkie. A mogłyby być znaczącym ubogaceniem polskiej refleksji mariologicznej.

Z podobną sytuacją mamy do czynienia w przypadku innych religii. Niemcy doczekali się bardzo solidnego 7-tomowego komentarza do Koranu Khoury'ego, który pozwala zrekonstruować mariologię Koranu. W Polsce mamy w tym zakresie prace przyczynkarskie. A jeśli chodzi o tradycję islamską, to trudno było cokolwiek znaleźć w języku polskim. Kategorie proponowane przez Koran wydają się być znaczącym ubogaceniem myślenia o Maryi. Oparte częściowo na Biblii, częściowo na apokryfach akcentują rozumienie Maryi i Chrystusa (razem) jako znaku. Wybranie, przyjęcie, piękno, obdarowanie Matki Jezusa to istotne elementy mariologii Koranu. Rozumienie Maryi jako znaku (Sura XXI, 91; XXIII, 50) oraz przyjęcie Jej przez Boga jeszcze za życia (Sura III, 37) to kategorie wymagające pogłębienia. Wydaje się, że warto pogłębiać ten kierunek poszukiwań w Polsce, ponieważ podkreśla on nie tylko aspekty dogmatyczne, ale i egzystencjalne, a mianowicie doświadczenie dobroci Boga, które jest udziałem Matki Jezusa (Sura V, 110). W Koranie można znaleźć cenne inspiracje dla współczesnej refleksji mariologicznej.

Niewiele jest też publikacji poświęconych Maryi w perspektywie judaizmu (Chrostowski)¹⁸, pewnie ze względu na ich negatywny kontekst. Nie udało się znaleźć publikacji, które traktowałyby o współczesnej refleksji judaizmu nad Matką Jezusa. Na Zachodzie powstają takie teksty, łączące Maryję z martyrologią narodu żydowskiego i ukazujące Ją jako cierpiącą Rachelę, ubogającą tematykę cierpienia Maryi.

¹⁸ W. CHROSTOWSKI, *Żydzi i religia żydowska a Maryja Matka Jezusa*, „Salvatoris Mater” 2(2000) nr 1, 215-233.

2. Propozycje badań językowych

Jan Paweł II widział w Maryi pomost dla wielu ludzi pozwalający na odkrycie chrześcijaństwa. Jak zauważa Paredes, w świecie są dopiero początki prób studiów mariologicznych prowadzonych w kontekście nie tylko jednej religii¹⁹. Jest to niewątpliwie kierunek wart pogłębienia i przemyślenia. Wobec tego wydaje się, że wartościowym ubogaceniem mariologii polskiej byłyby studia międzykulturowe poświęcone takim terminom jak: „matka”, „nieskalaność”. Gdyby udało się wydać taki tom w serii *Beatam me dicent*, byłaby to szansa na znalezienie nowych kontekstów i znaczeń powszechnie używanych pojęć. Bogactwo greckiego terminu *amomos* zachęca do takich studiów. Niepokalaność ogarnia zarówno sferę ontologii (wewnętrznej jedności osoby), perspektywę nieskalanej ofiary, piękna, jak i sferę moralną²⁰. W Polsce mamy większą trudność z ujęciami międzykulturowymi, międzyreligijnymi prawdopodobnie z tej racji, że liczba imigrantów nie jest duża, a to oni, opisując swoje doświadczenie religijne, dawaliby impuls do refleksji porównawczej.

Rozwijająca się dziś bardzo szybko bioetyka znajduje w mariologii biblijnej znaczące ubogacenie. Warto w tym kontekście odnotować pracę habilitacyjną ks. A. Muszali, poświęconą embrionowi ludzkiemu²¹. Scena nawiedzenia, gdzie Jan Chrzciciel w łonie Elżbiety jest określany pojęciem *brefos* (Łk 1, 41), którym to terminem jest też nazywany nowonarodzony Jezus (Łk 2, 12), jest jednym z biblijnych podstaw dla dzisiejszej refleksji bioetycznej. Badania nad biblijnymi perykopami maryjnymi wpisują się w fundamentalny spór między cywilizacją życia i cywilizacją śmierci.

Współczesną epokę cechuje spora doza chaosu, poszukiwanie nowego paradygmatu. Słuszna wydaje się propozycja Paredesa tworzenia tzw. „małych opowieści” na wzór biblijnych przypowieści²². Taką rolę przypisuje Paredes np. dziełom sztuki ze względu na to, że nie pretendują do całościowego ujęcia, do jakiejś formy syntezy, lecz przedstawiają jakąś rzeczywistość i stymulują do myślenia i poszukiwania. Dlatego mają wartość te systematyczne drobne prace przyczynkarskie, których

¹⁹ J.C.R.G. PAREDES, *Mariologia w drodze: perspektywy mariologiczne u progu XXI wieku*, „Salvatoris Mater” 7(2005) nr 1, 254.

²⁰ M. GILSKI, *Patrystyczne prodroimy doktryny o Niepokalanym Poczęciu Maryi*, w: *Niepokalana w wierze i teologii Kościoła*, red. S. DRZYDZYK, Kraków 2005, 8-10.

²¹ A. MUSZALA, *Embrion ludzki w starożytnej refleksji teologicznej*, Kraków 2009.

²² J.C.R.G. PAREDES, *Mariologia w drodze...*, 252-253.

tak wiele jest w Polsce, prace, które solidnie omawiają jedną, niewielką kwestię.

Chciałbym w tym miejscu zasygnalizować dwie kwestie, dwa kierunki myślenia, dwie perspektywy: po pierwsze, postulat odzyskiwania pojęć i w tym kontekście tworzenia nowego języka; po drugie, starożytną propozycję łączenia idei piękna (ściśle związanej z kulturą) z treścią i bogactwem Ewangelii. Obie te rzeczy mają wymiar i ekumeniczny, i kulturotwórczy.

Pewne pojęcia robią dziś ogromną karierę. Zazwyczaj są to terminy obcojęzyczne, skróty, żeby odwołać się choćby do PR-u. Badania onomastyczne pokazują sporą trwałość nazw, co widać np. w nazwach polskich rzek, których to pojęć nikt już nie rozumie, ale są używane i niosą w sobie pewną ukrytą informację. W moim przekonaniu warto odzyskać i upowszechnić pewne pojęcia ze względu na ich znaczenie kulturotwórcze i religijne, nie tłumacząc ich na język polski, ponieważ niejednokrotnie zawierają one w sobie bogactwo niemożliwe do przekładu za pomocą jednego słowa, a ich desygnatom nadano już rozumienie pejoratywne. Mam na myśli np. grecki termin *aidos*, który łączy w sobie bardzo interesujące idee. Występuje w Nowym Testamencie tylko raz w 1 Tm 2, 9, w znaczeniu godności, ale zawiera też w sobie ideę szacunku dla Boga, szacunku dla człowieka, wstydu, przebaczenia, poczucia honoru, współczucia²³. Wydaje się, że warto odzyskać i upowszechnić te pojęcia w wersji oryginalnej analogicznie jak to się robi dziś z terminami angielskimi. Jest chyba pewna moda na obcojęzyczność, a niestety niektórym pojęciom z obszaru kultury, religii nadano znaczenie negatywne. Analogicznie w świecie współczesnym warto zasymilować do mariologii i teologii greckie pojęcie *katharsis* i ukazać je w perspektywie czystego życia.

W IV i V wieku narodziły się w łonie chrześcijaństwa pomysły ścisłego połączenia piękna dzieł antycznych z bogactwem Ewangelii. Podjęto próbę połączenia Homera z Biblią. Zaowocowało to tzw. centonami homeryckimi²⁴. Pocięto wersety Iliady i Odysei, a następnie poukładano je w taki sposób, aby ukazać poszczególne perykopy ewangeliczne. Zrobił to w IV wieku nieznan nam bliżej ksiądz. Kilkadziesiąt lat później utwory te poprawiła i poszerzyła cesarzowa Eudoksja. W ten sposób powstało 50-perykop ewangelicznych. W podobny sposób po-

²³ M. CHOLEWA, M. GILSKI, *Poczucie wstydu a wychowanie*, w: *Zdrowie dziecka. Ujęcie holistyczne*, red. B. GULLA, M. BOROWSKA, Kraków 2012, 131-133.

²⁴ M.D. USHER, *Homeric Stitchings. The Homeric Centos of the Empress Eudocia*, New York-Oxford 1998; *Homocentones*, ed. R. SCHEMBRA, Turnhout-Leuven 2007.

stąpiono z łacińską literaturą piękną, wykorzystując do promocji Ewangelii Eneidę Wergiliusza²⁵. Obie te propozycje cechuje połączenie dzieł, które znali niemal na pamięć wszyscy uczniowie i które były uważane za kanon piękna z treścią chrześcijańską. Był pewien opór wobec takich działań w łonie samego chrześcijaństwa, ponieważ sugerował wrywanie tekstu z jego kontekstu, układanie zupełnie nowych utworów. Jednak w efekcie teksty ewangeliczne żyły w nowym kontekście i docierały do ludzi w zupełnie nowy sposób. Jednocześnie, ponieważ nie wszystko udawało się wyrazić językiem poematów Homera czy eposu Wergiliusza, jasno dawała się zauważyć zarówno nieredukowalność Ewangelii do mitu, jak i nowość przesłania ewangelicznego.

Podsumowując rozważania na temat języka mariologii polskiej w kontekście ekumenizmu i kultury, konieczne wydaje mi się dokonanie następujących rzeczy:

1. Stworzenie lingwistyki mariologicznej (przedstawienie pełnego pola semantycznego greckich pojęć, np. *amomos*, *symbollo*, *eulabes*, *taratto*, *logidzomai*, *makaria*, *megalyno*).

2. Zebranie i opublikowanie tomu poświęconego znaczeniu pojęć w różnych kulturach i religiach (matka, niepokalana).

3. Odzyskanie pojęć greckich (*aidos* – szacunek, cześć, respekt, wstyd; poczucie honoru, wzgląd na innych, współczucie, litość; przebaczenie, godność, majestat; *charis* – urok, czar, piękno; *hagios* – święty jako inny, wyjątkowy; *katharsis*) i wprowadzanie ich do mariologii polskiej (kulturotwórcza funkcja pojęć, słów, terminów).

4. Wykorzystać współczesne kanony piękna i w nich wyrażać Ewangelię; związać literaturę z chrześcijaństwem, ukazując nową interpretację tekstu; jeżeli z Homera udało się ułożyć Ewangelię, to nie da się z innych współczesnych tekstów?

5. Tworzyć chrześcijańskie apokryfy, bo to one najbardziej przenikają do świadomości. Małe opowieści, małe dzieła sztuki – na wzór przypowieści Chrystusa, które żyją swoim życiem w różnych częściach świata.

Ks. dr Marek Gilski

Ks. dr Marcin Cholewa

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II (Kraków)

ul. św. Marka 10

PL - 31-012 Kraków

e-mail: mgilski@post.pl

²⁵ S. MCGILL, *Virgil Recomposed. The Mythological and Secular Centos in Antiquity*, Oxford 2005, XV-XVII.

Ecumenicità e multiculturalità nella prospettiva della lingua della mariologia polacca dopoconciliare

(Riassunto)

La riflessione riguarda la lingua della mariologia polacca nel contesto dell'ecumenismo e della cultura. Nella conclusione si mette in evidenza la necessità di creare la linguistica mariologica, raccogliere e pubblicare gli studi sui concetti nelle diverse culture e religioni (madre, immacolata), introdurre i concetti greci nell'ambito della riflessione mariologica polacca, legare la letteratura con il cristianesimo per presentare il Vangelo in modo nuovo, creare i apocrifi cristiani.